

Henryk Wejman

Ubogający wymiar wiary w świetle encykliki "Lumen fidei"

Colloquia Theologica Ottoniana nr 1, 23-34

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UBOGACAJĄCY WYMIAR WIARY W ŚWIETLE ENCYKLIKI *LUMEN FIDEI*

Ks. Henryk Wejman*

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego
Szczecin

Wstęp

Wiara wpisana jest w ludzkie życie. Towarzyszy ona człowiekowi od początku istnienia i pozostaje składowym elementem jego egzystowania na ziemi aż do śmierci. Jako taka stanowi więc ważny czynnik jego wzrostu w każdym wymiarze jego ludzkiego bytowania. Tę jej wartość dostrzegł papież Franciszek i wypuklił ją w swojej pierwszej encyklice *Lumen fidei* w słowach: „Wiara ubogaca ludzkie istnienie we wszystkich jego wymiarach” (LF 6). Te właśnie papieskie słowa legły u podstaw niniejszej refleksji i zarazem wyznaczają jej cel. W myśl owych słów zamiarem niniejszego przedłożenia jest odsłonięcie wartości postawy wiary w ludzkiej egzystencji. Inaczej mówiąc, chodzi o ukazanie jej wpływu na życie człowieka w każdym wymiarze jego bytowania. Na ten jej wpływ, czyli wartość, wskazuje użyte w tytule artykułu słowo „ubogacający”. Kryje ono w sobie wartość postawy wiary, to znaczy, że ona ubogaca działanie człowieka (treść trzeciej części przedłożenia). Jej odsłonięcie wymaga uprzedniego nakreślenia natury postawy wiary. Wiara w rozumieniu papieża Franciszka rodzi się

* Ks. prof. zw. dr hab. Henryk Wejman, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Specjalność naukowa: duchowość miłosierdzia, duchowość stanów życia, duchowość diecezjalna, metodologia teologii duchowości. Autor 21 książek i 223 artykułów naukowych. Adres: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego, 71-459 Szczecin, ul. Papieża Pawła VI nr 2; e-mail: dziekanwt@univ.szczecin.pl. Ten adres pocztowy jest chroniony przed spamowaniem. Aby go zobaczyć, konieczne jest włączenie obsługi.

w spotkaniu z Bogiem żywym (por. LF 4). Inicjatywa tego spotkania pochodzi nie od człowieka, lecz od Boga samego. To On je inicjuje, objawiając siebie wprawdzie w dziele stworzenia, a następnie w sposób najpełniejszy w dziele odkupienia dokonany przez Chrystusa w Duchu Świętym (por. LF 4). Boże więc objawienie stanowi fundament postawy wiary człowieka, a tym samym odsłania się jej darmowy charakter, to znaczy, że wiara w pierwszym rzędzie jest darem Boga (por. LF 6) (treść pierwszej części przedłożenia). Udzielanie się Boga domaga się, zgodnie z istotą spotkania, odpowiedzi ze strony człowieka. Akceptacja własnej ograniczoności i pokorne przyjęcie Bożego udzielania się ze strony człowieka stanowi najpełniejszą formę jego wejścia w dialog z Bogiem, a co za tym idzie, zawierzenia Jemu (treść drugiej części przedłożenia).

1. Boże udzielanie się fundamentem postawy wiary człowieka

Papież Franciszek ujmuje kwestię wiary na płaszczyźnie personalizmu. Postrzega ją w kontekście osobowej struktury człowieka. Według niego zdolność człowieka do uwierzenia wynika po prostu z jego podmiotowości jako bytu relacyjnego, to znaczy będącego w stanie wejść w osobową więź z Bogiem. Jednak w tym stanowisku znamienne jest, że to nie człowiek jest inicjatorem więzi, lecz wyłącznie Pan Bóg. On pierwszy – według papieża Franciszka – wychodzi naprzeciw człowiekowi i zaprasza go do spotkania. Właśnie to wyjście naprzeciw, postrzegane przez papieża jako udzielanie się Boga, stanowi fundament postawy wiary człowieka. Chcąc więc przybliżyć istotę postawy wiary, trzeba wprawdzie odsłonić naturę Boga i sposób Jego udzielania się człowiekowi.

Na drodze egzegezy i medytacji tekstów biblijnych, szczególnie odsłaniających postawę Abrahama i narodu izraelskiego oraz zachowanie Jezusa Chrystusa (por. LF 818), papież Franciszek odkrywa, kim jest Bóg w sobie samym i jaka jest Jego postawa względem człowieka. Reflektując nad tym słowem Bożym, stwierdza, że „Bóg nie jest Bogiem jakiegoś miejsca ani nawet Bogiem związanym z jakimś specyficznym czasem, ale jest Bogiem osoby (...) zdolnym do nawiązania kontaktu z człowiekiem i do ustanowienia z nim przyrzeczenia” (LF 8). W powyższych słowach papież jednoznacznie konstatuje, że Bóg jest Bogiem nie znajdującym się gdzieś w zaświatach, lecz jest Bogiem osobowym, który, będąc wierny swej miłości danej w akcie stworzenia człowiekowi, wychodzi ku niemu i zaprasza go do więzi z Sobą (por. LF 17). I to

właśnie Jego wyjście, które w języku teologicznym określane jest mianem objawienia, stanowi dla tegoż człowieka zaproszenie do dialogu z Nim. Niewątpliwie Bóg osobowy w akcie objawienia zwraca się – jak to trafnie ujął swego czas ks. prof. M. Rusecki – do człowieka jako podmiotu swej egzystencji z apelem o nawiązanie dialogu o charakterze zbawczym¹. Ten Boży apel o dialog domaga się ze strony człowieka odpowiedzi, której najgłębszym wyrazem będzie powierzenie Mu siebie. W tym więc kontekście wiara nie jest niczym innym – według papieża Franciszka – jak odpowiedzią człowieka na Słowo do niego skierowane (por. LF 8). I w dalszej części swej encykliki autor wskazał na zasadniczą cechę tej odpowiedzi. Jest nią – według niego – przyjęcie tego Słowa jako mocnej skały, na której można budować jak na solidnym fundamencie (por. LF 10). Przyjęcie Słowa to nic innego jak uznanie Go za drogowskaz i kierowanie się Nim w życiu. A to Słowo przyjęło ludzkie ciało i w akcie wcielenia stało się – jak przekazuje św. Jan Ewangelista – człowiekiem (por. J 1,1–3. 14). Tenże Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek jest najwyższym dowodem wierności Boga własnej miłości do człowieka, a tym samym fundamentem, na którym człowiek może się oprzeć – jak stwierdza papież Franciszek – i powierzyć siebie Jemu (por. LF 16–18). W świetle dotychczasowych analiz trzeba stwierdzić, że papież Franciszek postrzega wiarę w wymiarze osobowym. W jego rozumieniu jest ona przyjęciem przez człowieka Słowa Wcielonego i wejściem w komunie życia z Nim. Według niego wiara to nie tyle intelektualne uznanie przez człowieka prawdy objawionej przez Boga, ile osobowe spotkanie z Nim objawiającym się i zbawiającym przez Chrystusa w Duchu Świętym. I w tym sensie wiara jest wprawdzie – jak stwierdza papież – bezinteresownym darem Boga (por. LF 14), a następnie aktem człowieka angażującym zarówno jego intelekt, jak i wolę. Ten akt człowieka wiąże się – jak pisze papież – z wyrzeczeniem się z jego strony chęci natychmiastowego posiadania, jakie zdaje się ofiarować widzenie Boga (por. LF 13). Inaczej mówiąc, to wyrzeczenie sprowadza się – zdaniem papieża – do pokory, czyli uznania przez człowieka swojej ograniczoności i zarazem relacyjności wobec Boga, oraz do odwagi, czyli zwrócenia się w takim stanie ku Bogu (por. LF 14). Dzięki właśnie tak rozumianej pokorze połączonej z odwagą człowiek staje się zdolny do otwarcia się na udzielającą miłość Boga i do bezgranicznego powierzenia się Jemu.

Wyraźne uwypuklenie przez papieża Franciszka interpersonalnego wymiaru wiary pozwoliło mu uchwycić i uwydatnić jej relację do rozumu i jego pragnienia

¹ M. Rusecki, *Wiara jako odpowiedź człowieka na Boże objawienie*, w: M. Rusecki, E. Pudłko (red.), *Katechizm Kościoła katolickiego. Wprowadzenie*, Lublin 1995, s. 46.

– prawdy. Odwołując się w tym względzie wprost do nauczania Jana Pawła II z encykliki *Fides et ratio*, wskazał on jednoznacznie, że wiara i rozum wzajemnie się umacniają (por. LF 32). Tę relację między nimi polegającą na wzajemnym wzmacnianiu się wyjaśnił następnie na przykładzie życia św. Augustyna. Tenże Ojciec Kościoła, przyjmując grecką filozofię światła, która kładzie nacisk na widzenie, poznał – jak stwierdza papież – paradygmat światła, które jest symbolem Boga. Dzięki temu poznaniu pojął Boską transcendencję i odkrył, że wszystkie rzeczy mają swoją przejrzystość, czyli odzwierciedlają dobroć Boga. Zrozumienie przez niego prawdy, że Bóg jest światłem, które pozwoliło mu rozpoznać zło, jakiego się dotychczas dopuścił, i zwrócić się ku dobru, nie było finalnym etapem w jego poznaniu ostatecznej rzeczywistości. W tym poznaniu, tak znamienym dla działania rozumu, doświadcza – jak opowiada w swych *Wyznaniach* św. Augustyn – głosu, który mówił do niego: „Weź i czytaj”. Wówczas wziął on do ręki List do Rzymian św. Pawła Apostoła i zaczął czytać, zatrzymując się na trzynastym jego rozdziale (Rz 13,11–12). Wtedy zrozumiał, że istnieje osobowy Bóg, który potrafi mówić do człowieka (por. LF 33). Przyjął tę prawdę, czyli zawierzył, ale zarazem szukał racjonalnego uzasadnienia dla tej sprawy. Na jego przykładzie papież pokazał, że między wiarą a rozumem nie ma opozycji, lecz istnieje – jak to określił w swej encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II – głęboka i nierozdzielna jedność (por. FeR 16). One są – mówiąc językiem Jana Pawła II – jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy (por. FeR 1). Wskazana powyżej komplementarność poznania rozumowego i poznania wiary wymaga szczegółowej prezentacji ich funkcjonowania. Nie sposób w tej prezentacji nie odwołać się do nauczania św. Jana Pawła II.

Według Jana Pawła II powiązanie rozumu i wiary jest możliwe na gruncie prawdy. Napisał on w encyklice *Fides et ratio* znamienne dla tej sprawy słowa: „Jedność prawdy, naturalnej i objawionej, jest podstawowym postulatem rozumu ludzkiego, wyrażonym już w zasadzie niesprzeczności. Objawienie daje pewność tej jedności, ukazując, że Bóg Stwórca jest także Bogiem historii zbawienia” (FeR 34). Objawienie nie stanowi dla rozumu jakiegoś zewnętrznego ograniczenia, lecz bodziec, który go inspiruje, a bez którego byłby on narażony na puszczenie w niepamięć najważniejszych spraw związanych z prawdą bytu (Boga, człowieka, kosmosu i ich przeznaczenia). Właśnie człowiek poprzez szukanie prawd cząstkowych dąży do poznania prawdy pełnej, która może mu wskazać sens życia. Do tej fundamentalnej prawdy dochodzi nie tylko własnym rozumowaniem, ale także „przez ufne zawierzenie innym osobom, które mogą poręczyć za pewność i auten-

tyczność tejże prawdy” (FeR 33). Zatem rozum potrzebuje oparcia nie tylko w kalkulacjach i wynikach pomiarów, ale także – jak napisał H. Wistuba – w ufnym zawierzeniu wiedzy zdobytej przez innych². Z tego względu – jak stwierdził Jan Paweł II – „w życiu człowieka nadal wiele więcej jest prawd, w które po prostu wierzy, niż tych, które przyjął do osobistej weryfikacji” (FeR 31). A zatem między rozumem a wiarą zachodzi harmonia. Jest ona możliwa, gdy człowiek będzie respektował trzy zasady:

- a) gdy uzna fakt dążenia rozumu ku poznaniu prawdy;
- b) gdy przyjmie postawę pokory umysłu wobec prawdy;
- c) gdy zaakceptuje wyższość Boga w stosunku do świata³.

To papieskie ujęcie harmonii między rozumem a wiarą jest swego rodzaju echem spojrzenia papieża Leon XIII, który w swej encyklice *Aeterni Patris* wydanej w 1897 roku w Watykanie napisał: „Dodane światło wiary bynajmniej nie umniejsza ani nie niszczy sprawności i mocy ludzkiego intelektu, a wprost przeciwnie – raczej go udoskonala, a zwiększając jego siły uzdalnia go do podejmowania spraw wyższych”⁴.

Podsumowując tę część refleksji, trzeba powiedzieć, że człowiek, który z natury swej jest zorientowany na poszukiwanie prawdy, nie może jej w pełni poznać, bazując jedynie na zdolnościach rozumowych. I w takim momencie ze wsparciem przychodzi wiara, która pomaga mu przekroczyć ten naturalny poziom poznania poprzez wprowadzenie go w dziedzinę łaski, gdzie ma możliwość dostąpienia udziału w tajemnicy Chrystusa, który w pełni objawia prawdę o Bogu, człowieku i jego roli w świecie stworzonym. W Chrystusie, który jest Prawdą (por. J 14,6), wiara odsłania przed człowiekiem to, czego on poszukuje drogą refleksji rozumowej. I w ten sposób ludzkie poznanie i ludzkie dążenie do dobra znajduje pełny sens w Bogu. Właśnie Bóg objawiający się w Chrystusie jako Stwórca i jednocześnie Pan historii staje się – jak wskazywał Jan Paweł II – fundamentem jedności prawdy rozumowej i prawdy objawionej oraz rękojmią racjonalności i poznawalności naturalnego porządku rzeczy, na którym z ufnością opierają się ludzkie nauki (por. FeR 34). Z tego względu zachodzi harmonia pomiędzy wiarą a rozumem. Wiara nie sprzeciwia się poszukiwaniom rozumu. Domaga się ona, aby jej przedmiot został poznany rozumowo, bo przecież zadanie rozumu polega

² Por. H. Wistuba, *Wiara i rozum wzajemnie się uzupełniają*, „Katecheta” 5 (1999), s. 12.

³ Por. H. Wejman, *Rozum i wiara w służbie kontemplacji prawdy*, w: J. Baniak (red.), *Filozofia religii*, t. 1, Poznań 2005, s. 76.

⁴ Leon XIII, *Aeterni Patris*, Watykan 1897 (tłum. z łac. A. Szlagowski, Warszawa 2003, s. 7).

– jak uczył Jan Paweł II – na odkrywaniu rozumowych uzasadnień pozwalających zrozumieć treść wiary, a z kolei rozum, osiągając szczyt swoich poszukiwań, uznaje konieczność tego, na co wskazuje wiara (por. FeR 42).

2. Dynamizm postawy wiary

Wiara, będąc aktem człowieka, podlega wciąż rozwojowi. To wynika z jej natury jako osobowego spotkania z Bogiem i uznania Go za Pana życia. Najpełniejszym wyrazem odpowiedzi człowieka na Boże udzielanie się jest – według papieża Franciszka – pokora i prowadzenie z Bogiem dialogu w postaci modlitwy.

Zasadniczą formą odpowiedzi człowieka na Boże udzielanie się jest pokora. Życie wiary zaczyna się – jak to określił papież Franciszek – od uznania przez człowieka pierwotnego i radykalnego daru, będącego u podstaw jego egzystencji (por. LF 19). Choć w powyższej wypowiedzi papież nie użył pojęcia „pokora”, to mówiąc o uznaniu przez człowieka pierwotnego daru, jakim jest jego zaistnienie, wyraźnie wskazał na rzeczywistość, która się w tym pojęciu kryje. Zaakceptowanie bowiem przez człowieka faktu swego istnienia jest nie tylko afirmacją siebie samego jako osoby, ale zarazem afirmacją swojej relacyjności, czyli odniesienia do źródła swego zaistnienia. A jego źródłem jest Pan Bóg. Stąd też uznanie przez człowieka tej relacyjności jest oddaniem hołdu Bogu i zarazem przejawem pokory. Gdy człowiek uzna swoją relację do Boga – Stwórcy i Ojca, co jest równoważne pokorze, to wtedy dopiero będzie w stanie Mu zaufać, czyli powierzyć Mu siebie samego.

Na pokorę jako fundament postawy wiary wskazywała już wcześniej św. siostra Faustyna Kowalska. Wprost wyznała w *Dzienniczku*: „Wiem dobrze, czym jestem sama z siebie. (...) Poznanie nędzy mojej, daje mi zarazem poznać przepaść Miłosierdzia Twojego” (Dz. 56). W późniejszym czasie to wyznanie spuentowała w słowach: „Bez pokory nie możemy się podobać Bogu” (Dz. 270). W powyższych słowach wyraźnie wskazuje na to, że zawierzenie Bogu ma swoje podłoże w pokorze, czyli uznaniu przez człowieka osobistej z Nim relacji. W podobnym duchu tę prawidłowość ujął Jan Paweł II. W pierwszej swojej encyklice *Redemptor hominis* napisał: „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca (...) musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością (...) przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie »przyswoić«, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia

i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym” (RH 10). Wprawdzie w tej wypowiedzi papież nie użył pojęć „pokora” i „zawierzenie”, ale dobrane przez niego sformułowania, jak: „przybliżyć się do Chrystusa, przyswoić i zasymilować całą rzeczywistość Jego Wcielenia i Odkupienia”, oraz „owocuje uwielbieniem Boga” odpowiadają ich treści. Gdy człowiek przybliży się do Chrystusa i przyswoi sobie rzeczywistość Jego Wcielenia i Odkupienia, co odpowiada pokorze, albowiem przybliżenie warunkuje uznanie przez niego swojej ograniczoności i zarazem otwarcie się na pomoc z Jego strony, to nie może nie zdać się na Niego, co właśnie wiąże się z wiarą, przyjmującą w tej sytuacji formę zawierzenia.

W świetle przedstawionych opinii wyraźnie widać, że postawa wiary człowieka zaczyna się od uznania przez niego swojej relacji do Boga, wynikającej z faktu stworzenia, które jest zarazem akceptacją przez niego swojej niewystarczalności. Taki stan uzdalnia go z kolei do otwarcia się na Boga i szukania w Nim oparcia. Wzrost wiary w tej postawie możliwy jest dzięki dialogowi człowieka z Bogiem. Głębia zaś tego dialogu najbardziej ujawnia się w modlitwie. To w niej i poprzez nią człowiek coraz bardziej otwiera się na Boga, a tym samym jest w stanie wzrastać w postawie zawierzenia Mu.

Papież Franciszek traktuje modlitwę jako zasadniczy czynnik dynamizujący postawę wiary człowieka. Choć wprost o tej funkcji modlitwy w postawie wiary nie mówi, ale wskazuje na nią wtedy, gdy zachęca do kontemplowania życia Chrystusa i dostrzegania Jego obecności (por. LF 17. 30). Kontemplowanie jest zasadniczym wymiarem modlitwy i z tego tytułu należy przyjąć, że papież akcentuje wartość modlitwy we wzroście wiary. Powinność modlitwy uzasadnia okazaniem przez Boga człowiekowi ojcowskiej miłości, która swój ostateczny wyraz znalazła w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (por. LF 17). Doświadczywszy w tajemnicy paschalnej Chrystusa miłosierdzia Bożego, człowiek winien – w rozumieniu papieża Franciszka – okazać Mu wdzięczność w postaci dialogowania z Nim. W jego przekonaniu, im bardziej człowiek będzie uświadamiał sobie Boże udzielanie się jemu, tym głębiej będzie Mu wierzył i w efekcie tego częściej i żarliwiej będzie z Nim dialogował, czyli się modlił. Papież Franciszek wyraźnie dostrzega związek pokory człowieka i jego zawierzenia Bogu z jakością jego dialogu z Nim. Uwypuklił to w stwierdzeniu, że w modlitwie, szczególnie Modlitwie Pańskiej – *Ojcze nasz*, chrześcijanin uczy się dzielić doświadczenie duchowe samego Chrystusa i zaczyna widzieć oczami Chrystusa (LF 46). Z tego stwierdzenia wypływa zasadniczy

wniosek. Im wnikliwsza i intensywniejsza staje się modlitwa chrześcijanina, tym głębsze bywa jego zawierzenie Chrystusowi. Ale z tego stwierdzenia wywodzi się pośrednio jeszcze jedna konkluzja. Zawierzenie Chrystusowi rozbudza w chrześcijaninie potrzebę dialogu z Nim. Jak w relacjach międzyludzkich miłość do ukochanej osoby rozbudza w człowieku potrzebę dialogu z nią, tak też w relacji człowieka z Bogiem ufna i wierna miłość wobec Niego wzmagą w nim chęć rozmowy z Nim. Intensywność tej rozmowy warunkowana jest stopniem owej miłości. W podobnym duchu wypowiedział się Jan Paweł II, który w encyklice *Dives in misericordia* napisał, że z wiernej miłości rodzi się najgorętsza potrzeba modlitwy (por. DiM 15). A zatem, jak wynika z powyższej analizy, między wiarą a modlitwą zachodzi wzajemna relacja. Zawierzenie Chrystusowi budzi w człowieku potrzebę dialogu z Nim, a z kolei ten dialog, czyli modlitwa, przyczynia się do jego wzrostu w postawie wiary.

Oprócz tych dwóch wartości, to jest pokory, czyli uznania przez człowieka swojej relacyjności względem Boga prowadzącej do zawierzenia Mu, i dialogu z Nim (modlitwy), papież Franciszek wskazał jeszcze na inne sposoby dynamizowania postawy wiary. Zaliczył do nich medytację słowa Bożego i kierowanie się nim w życiu oraz rozbudzanie świadomości obecności Boga w codzienności życia poprzez wzbudzanie aktów strzelistych. Na pierwszą formę – medytację – papież zwrócił uwagę przy okazji odwołania się do nauczania Apostoła Narodów z Listu do Rzymian. Przywołując zasadniczą myśl Pawłowej egzegezy tekstu z Księgi Powtórzonego Prawa, której istota sprowadza się do bliskości słowa Bożego jako rzeczy związanej z obecnością Chrystusa w chrześcijaninie, papież skonkludował swój wywód stwierdzeniem, że wiara wie, iż Chrystus został dany ludziom jako dar i tym samym obdarza ich światłem oświecającym całą ich drogę (por. LF 20). To poprzez medytację słowa Bożego prowadzoną w duchu zawierzenia Chrystusowi człowiek poszerza swoje wnętrze i w ten sposób zostaje przemieniony w Miłość (por. LF 21).

Nie tylko medytacja słowa Bożego służy – zdaniem papieża Franciszka – wzrastaniu człowieka w wierze, ale także refleksja nad znakami obecności Boga w świecie. Gdy człowiek zaczyna reflektować nad dziełem stworzenia, to jest – jak mówi papież – gdy zaczyna rozmyślać nad następstwem pór roku, urodzajnością ziemi i całym ruchem w kosmosie, to wówczas zaczyna odkrywać Boga i coraz bardziej zbliżać się do Niego (por. LF 35). Takie rozmyślanie nad znakami Bożymi w świecie nie może z kolei nie owocować w życiu człowieka nową świadomością bycia w Jego obecności.

Podsumowując powyższe analizy, należy stwierdzić, że papież Franciszek pokorę i rodzącą się z niej modlitwę uważa za istotny warunek otwarcia się człowieka na Boże udzielanie się i miarę hojności z Jego strony. To dzięki nim człowiek wzrasta w postawie wiary, czyniąc ją coraz bardziej dynamiczną.

3. Wartość postawy wiary w życiu człowieka

Wiara nie pozostaje bez wpływu na działanie człowieka. Ona wywołuje w jego życiu pożądane owoce. Pierwszym spośród nich jest uwielbienie Boga. Właśnie przez wiarę człowiek składa Bogu największy hołd, umożliwiając Mu tym samym działanie w jego życiu, gdyż Bożym pragnieniem jest obdarowywanie. Bożego miłosierdzia człowiek może doświadczyć jedynie na drodze zawierzenia. Im głębiej będzie wierzył, tym obficiej dozna od Niego łask.

Kolejnym owocem postawy wiary w rozumieniu papieża Franciszka jest solidność człowieka w działaniu na rzecz dobra wspólnego. Ona bowiem pozwala zrozumieć – jak uczy papież – architekturę relacji ludzkich, ponieważ dostrzega ich głęboki fundament w Bogu, a przez to uzdalnia ludzi do służby względem siebie nawzajem (por. LF 51). To wiara, która jednoczy człowieka z Bogiem, pozwala mu spojrzeć na drugiego w Bożej perspektywie i nieść mu wsparcie w jakiegokolwiek znajdzie się on sytuacji. Dzięki światłu wiary człowiek nabiera Bożej mądrości i w tym duchu będzie w stanie podejmować roztropne działania na rzecz wspólnoty. Jako przykład takiej postawy papież wskazał na Samuela i Dawida. Oni obydwaj, żyjąc wiarą, potrafili mądrze i sprawiedliwie rządzić narodem i zapewnić ludziom pokój (por. LF 51).

Innym owocem postawy wiary jest wewnętrzna siła i spokój człowieka. Człowiek wierzący nie obawia się cierpień ani prześladowań, ani nawet śmierci. Zaświadcza o tym papież Franciszek w słowach: „Wiara oświeca człowieka w godzinie próby i w cierpieniu. (...) Nawet śmierć może być przeżyta jako ostateczne wezwanie wiary, ostatecznie »przyjdź« wypowiedziane przez Ojca, któremu się powierzamy z ufnością, że On nas umocni także podczas ostatecznego przejścia” (LF 56). Właśnie perspektywę śmierci i wszystkiego, co jest z nią związane, czyli przechodzenie, przekracza wiara, która wskazuje na ostateczną prawdę o Bogu – źródle i celu wszystkich rzeczy. I chociaż droga tworzenia przez człowieka sensu swojego życia naznaczona jest cierpieniem, to jednak w świetle wiary nabiera ona sensowności (por. LF 56).

I wreszcie wiara przyczynia się do wzrostu człowieka w człowieczeństwie, a przez to budowania braterstwa między ludźmi. Wiara poszerza naturalną skalę dóbr człowieka o wartości religijne, takie jak: nadprzyrodzona miłość, *sacrum*. Człowiek, przeżywając własną przygodność, szuka trwałego punktu odniesienia swojej egzystencji. I właśnie wiara ukazuje mu Boga, w którym jako najwyższym dobru i absolutnej prawdzie dostrzega gwaranta osobistych wysiłków, działalności, a nawet intencji, a przez to odkrywa sens swojego życia. Wprawdzie jest on w stanie jako istota wolna zdecydować się na bycie bez Niego, ale wówczas odcina się od źródła swego istnienia i skazuje na zatracenie, na co wskazali ojcowie Soboru Watykańskiego II (por. KDK 36). Dlatego żyjąc wiarą, człowiek opanowuje miłość własną i kieruje wzrok ku wartościom nadprzyrodzonym, przez co wzrasta w człowieczeństwie i doskonali siebie. Papież Franciszek tę zasadę zawarł w słowach: „Wiara przemienia całą osobę” (LF 26).

Ubogacony wiarą i dzięki niej wewnętrznie przemieniony człowiek potrafi tworzyć powszechne braterstwo między ludźmi. To wiara umożliwia mu najpierw dostrzeżenie źródła braterstwa, którym jest Bóg Ojciec, i w konsekwencji szczerze zaakceptowanie niepowtarzalnej godności każdej osoby ludzkiej. A braterstwo to w sposób najgłębszy wyrażać się będzie w poszanowaniu każdego i okazywaniu mu pomocy w potrzebie (por. LF 54).

Oprócz wymienionych owoców postawy wiary papież Franciszek wskazuje jeszcze na jej wartość w budowaniu wspólnotowości najmniejszej komórki społecznej – rodziny. Żyjąc wiarą, małżonkowie potrafią akceptować – pisze papież w encyklice – własną odmienność charakterologiczną i seksualną i z większym oddaniem poświęcać się dla dobra ukochanej osoby. Ich wiara pomaga też pojąć w całej głębi zrodzenie przez nich dzieci, jako ich udział w stwórczej mocy Boga, oraz uzdalnia ich do ofiarnej pracy nad ich wychowaniem (por. LF 52–53).

Ponadto postawa wiary człowieka skłania go – jak to ujmuje papież Franciszek – do większego uszanowania natury. Dzięki wierze człowiek jest w stanie najpierw uznać wpisane weń przez Boga prawo rozwoju, a następnie korzystać z tej natury zgodnie z jej prawami, a nie ze względu na osobistą użyteczność czy potrzebę zysku (por. LF 55).

Zakończenie

Przeprowadzone analizy pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie wartości wiary w procesie rozwoju człowieka i jego działania. Papież Franciszek, wskazując w swoim nauczaniu na fundament wiary, którym jest Bóg objawiony przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym, i ukazując sposoby jej dynamizowania w postaci pokory i modlitwy, medytacji, codziennych rachunków sumienia i aktów strzeżliwych, odsłonił jej owocność w życiu i działaniu człowieka. Niewątpliwie wiara wpływa na postępowanie duchowe człowieka i jego otwartość na bliźnich. Im jest ona większa, to znaczy ukierunkowana na Dobro nieprzemijające, tym głębsza staje się duchowa przemiana człowieka i ofiarniejsze jego zaangażowanie na rzecz bliźnich potrzebujących pomocy.

Literatura

Franciszek, *Lumen fidei*, Watykan 2013.

Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, Watykan 1980.

Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Watykan 1998.

Leon XIII, *Aeterni Patris*, Watykan 1897 (tłum. z łac. A. Szlagowski, Warszawa 2003).

Rusecki M., *Wiara jako odpowiedź człowieka na Boże objawienie*, w: M. Rusecki, E. Pudełko (red.), *Katechizm Kościoła katolickiego. Wprowadzenie*, Lublin 1995.

Wejman H., *Rozum i wiara w służbie kontemplacji prawdy*, w: J. Baniak (red.), *Filozofia religii*, t. 1, Poznań 2005.

Wistuba H., *Wiara i rozum wzajemnie się uzupełniają*, „Katecheta” 5 (1999).

UBOGACAJĄCY WYMIAR WIARY W ŚWIETLE ENCYKLIKI *LUMEN FIDEI*

Streszczenie

Treść artykułu koncentruje się na ukazaniu roli i wartości wiary w życiu i działaniu człowieka w świetle encykliki *Lumen fidei* papieża Franciszka. Aby tak określony cel osiągnąć, najpierw zdefiniowano pojęcie wiary. Papież Franciszek wiarę określa jako odpowiedź na Boże Słowo skierowane do człowieka (por. LF 8). Odpowiedź ze strony

człowieka jest następstwem na uprzednie udzielenie się Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym (por. LF 4). Z tego względu wiara wprawdzie jest – uważa papież – darem Boga, a następnie aktem intelektualno-wolitywnym człowieka. Rodzi się ona ze spotkania z Nim (por. LF 4). Określenie istoty wiary umożliwiło kolejny krok w refleksji, czyli odsłonięcie dynamizmu postawy wiary człowieka. Pierwszym czynnikiem tego dynamizmu jest akceptacja ze strony człowieka własnej ograniczoności i pokorne przyjęcie Bożego udzielania się. Następnym czynnikiem dynamizującym postawę wiary człowieka jest modlitwa. Im intensywniej człowiek się modli, tym głębsza staje się jego wiara. Ukształtowana w taki sposób postawa wiary człowieka nie pozostaje bez wpływu na jego działanie. Ten wpływ ujawnia się w solidnym wypełnianiu codziennych zadań, tworzeniu braterstwa między ludźmi, budowaniu ducha wspólnoty miłości w rodzinie i gorliwości w wychowaniu dzieci oraz w poszanowaniu środowiska naturalnego.

Słowa kluczowe: wiara, pokora, modlitwa, rodzina, wspólnota miłości

ENRICHING DIMENSION OF FAITH IN THE LIGHT OF THE ENCYCLICAL *LUMEN FIDEI*

Summary

The content of the article focuses on presenting the role and value of faith in the life and action of man in the light of the Encyclical of Pope Francis *Lumen fidei*. For this specific purpose has been achieved, first defined the concept of faith. Pope Francis defines faith as a response to the Word of God addressed to man (cf. LF 8). The response from the man is a consequence to the prior granting of God through Christ in the Holy Spirit (cf. LF 4). Therefore, faith is first – says the Pope – a gift from God, and then an act of intellectual and volitional human. It is born from the encounter with Him (cf. LF 4). Determination of the essence of faith enabled the next step in the reflection. It was the unveiling of the dynamic posture of faith man. The first factor is the acceptance of this dynamism on the part of a man's own limitations and humble acceptance of God's giving of. Another factor that accelerates the attitude of a man of faith is prayer. The harder man prays, the deeper becomes his faith. Shaped in such a way that the attitude of a man of faith has an impact on its performance. This effect manifests itself in a sturdy carrying out daily tasks, creating a brotherhood between people, building community spirit of love in the family and in the upbringing of children, zeal and respect for the environment.

Keywords: faith, humility, prayer, family, community of love

Translated by Mirosława Landowska